

Wyrok z dnia 5 października 2006 r.

I UK 120/06

Pozorność umowy o pracę (art. 83 k.c. w związku z art. 300 k.p.) ma miejsce nie tylko wówczas, gdy mimo jej zawarcia praca w ogóle nie jest świadczona, ale również wtedy, gdy jest faktycznie świadczona, lecz na innej podstawie niż umowa o pracę.

Przewodniczący SSN Katarzyna Gonera (sprawozdawca), Sędziowie SN:
Zbigniew Hajn, Zbigniew Myszka.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 5 października 2006 r. sprawy z odwołania Krystyny B. i Justyny K. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych-Oddziałowi w C. o objęcie pracowniczym ubezpieczeniem społecznym, na skutek skargi kasacyjnej ubezpieczonych od wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 17 listopada 2005 r. [...]

o d d a l i ł skargę kasacyjną.

U z a s a d n i e n i e

Decyzją z 23 czerwca 2003 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych-Oddziałowi w C. stwierdził, że Krystyna B. nie podlega od 1 października 2001 r. ubezpieczeniom społecznym z tytułu zatrudnienia przez Justynę K. w FHU „M.”, podlega natomiast tym ubezpieczeniom jako osoba prowadząca pozarolniczą działalność - Artykuły Przemysłowo-Spożywcze, Salon Fryzjerski „M. II”.

Decyzją z tej samej daty Zakład Ubezpieczeń Społecznych-Oddział w C. stwierdził, że Justyna K. nie podlega od 1 września 2001 r. ubezpieczeniom społecznym z tytułu zatrudnienia przez Krystynę B. - Artykuły Przemysłowo-Spożywcze, Salon Fryzjerski „M. II”, podlega natomiast tym ubezpieczeniom jako osoba prowadząca pozarolniczą działalność - FHU „M.”.

W odwołaniu od tych decyzji ubezpieczone domagały się ich zmiany i objęcia ich pracowniczym ubezpieczeniem społecznym od dat wskazanych w decyzjach.

Sprawy z odwołań od obydwu decyzji zostały połączone do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia.

Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gliwicach wyrokiem z 26 listopada 2003 r. [...] oddalił obydwa odwołania. Sąd Okręgowy ustalił, że Krystyna B. prowadziła od 28 grudnia 1996 r. działalność gospodarczą w zakresie Artykuły Przemysłowo-Spożywcze w R.Ś. przy ul. S.P. oraz od 1 października 2001 r. Salon Fryzjerski „M. II” w R.Ś. przy ul. W. Jej córka Justyna K. prowadziła natomiast od 31 sierpnia 2000 r. Salon Fryzjerski „M.”, znajdujący się w tym samym budynku i na tym samym piętrze, co zakład fryzjerski jej matki. Krystyna B. od 1 października 2001 r. została zatrudniona przez córkę jako fryzjerka na pełnym etacie na czas określony do 31 grudnia 2001 r., następnie na kolejny rok, zaś od stycznia 2003 r. na czas nieokreślony. Justyna K. zawarła natomiast z matką umowę o pracę na stanowisku sprzedawcy od 1 września 2001 r. do 31 grudnia 2001 r., a następnie do 31 grudnia 2002 r. Z kolei od 1 stycznia 2003 r. zatrudniona została na pełnym etacie jako fryzjerka na czas nieokreślony. Justyna K. nigdy nie wykonywała pracy na stanowisku sprzedawcy.

Według ustaleń Sądu, akta osobowe odwołujących się nie zawierają - poza umowami o pracę - jakiegokolwiek dokumentacji przewidzianej przepisami rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 25 sierpnia 1996 r., a w szczególności wypełnionego kwestionariusza z fotografiami, świadectw pracy z poprzednich miejsc pracy, świadectw szkolnych, orzeczenia lekarskiego stwierdzającego brak przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy, a nawet zwykłego życiorysu i podania o przyjęcie do pracy. Umowy o pracę nie precyzują zakresu obowiązków pracowniczych odwołujących się i nie zawierają ustalonych stałych godzin wykonywania pracy na stanowisku fryzjerek. Obydwie ubezpieczone jako pracodawczynie nie prowadziły jakiegokolwiek ewidencji czasu pracy przewidzianej w § 8 wskazanego rozporządzenia. Sąd ustalił ponadto, że obydwa salony fryzjerskie (sąsiadujące ze sobą) czynne były w tych samych godzinach - od 8⁰⁰ do 20⁰⁰. Wykonywanie pracy przez Krystynę B. w swoim własnym zakładzie fryzjerskim i zakładzie fryzjerskim córki odbywało się więc w tych samych godzinach na przemian, w zależności od liczby klientów oczekujących na usługi fryzjerskie. Jeśli było wolne stanowisko pracy w salonie córki, to Krystyna B. przechodziła do jej salonu. Po wykonaniu usługi wracała do własnego zakładu. Podobnie przebiegało wykonywanie pracy przez Justynę K.

W ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że odwołujące się nie wykonywały w spornych okresach zatrudnienia w ramach stosunku pracy nawzajem jedna u drugiej. W ocenie Sądu zawarte umowy o pracę nie były wprawdzie umowami pozornymi, ale miały na celu obejście prawa poprzez zaniżenie wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne. Podstawa wymiaru składki na ubezpieczenie społeczne za pracownika kształtowałaby się w spornym okresie w granicach 760-800 zł, natomiast z tytułu prowadzenia pozarolniczej działalności w granicach 1.300-1.440 zł miesięczne. Sąd podniósł, że jedną z istotnych cech stosunku pracy jest ciągłość wykonywania pracy w ustalonych godzinach oraz wykonywanie jej pod nadzorem pracodawcy. Zdaniem Sądu, w wykonywaniu usług fryzjerskich przez odwołujące się brak było ciągłości świadczenia pracy oraz brak ustalonych stałych godzin jej wykonywania. Sąd Okręgowy ocenił, że w wypadku Justyny K. i Krystyny B. miała miejsce współpraca gospodarcza dwóch samodzielnych przedsiębiorców z racji sąsiedztwa lokali, w których prowadzona była działalność gospodarcza i bliskich więzów rodzinnych, nie zaś zatrudnienie w ramach stosunku pracy.

Powyższy wyrok zaskarżyły obydwie ubezpieczone, opierając swoje apelacje na zarzutach rażącego naruszenia przepisów prawa materialnego - art. 58 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p., art. 22 § 1 k.p. i art. 9 ust. 1 i ust. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, poprzez błędną wykładnię tych przepisów, a także na zarzutach sprzeczności ustaleń faktycznych z zebranymi dowodami i przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów przez Sąd pierwszej instancji.

Sąd Apelacyjny-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Katowicach wyrokiem z 17 listopada 2005 r. [...] oddalił apelacje ubezpieczonych. Sąd zwrócił uwagę, że spór w rozstrzyganej sprawie dotyczył zasadności odmowy objęcia skarżących się Krystyny B. i Justyny K. obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi określonymi w art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 11 ust. 1 i art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. Nr 137, poz. 887 ze zm.) w związku z zawarciem przez nie wzajemnych umów o pracę w pełnym wymiarze czasu pracy od 1 września 2001 r. (w wypadku zatrudnienia Justyny K.) i od 1 października 2001 r. (w wypadku zatrudnienia Krystyny B.). Zgodnie z art. 8 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych za pracownika uważa się osobę pozostającą w stosunku pracy. Przepis ten odsyła do siatki pojęciowej przepisów Kodeksu pracy, a w szczególności do art. 22 § 1 k.p., według którego przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz praco-

dawcy i pod jego kierownictwem, a pracodawca do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem. Istota sporu sprowadzała się do oceny, czy we wskazanych okresach skarżące były pracownikami, inaczej mówiąc - czy wykonywały obowiązki zgodnie z zawartymi umowami o pracę, a ponadto czy podjęte przez nie czynności prawne (w postaci zawarcia umów pracę) nie były bezprawne w rozumieniu art. 58 k.c. w związku z art. 300 k.p. W tej kwestii Sąd Apelacyjny w pełni podzielił ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd pierwszej instancji i przyjął je za własne. Zaakceptował również ocenę materialnoprawną ustalonych faktów dokonaną przez Sąd Okręgowy. W szczególności Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, że ubezpieczone nie miały ustalonego stałego czasu pracy w ramach zawartych umów o pracę oraz że nie była prowadzona jakakolwiek ewidencja czasu pracy. Według Sądu Apelacyjnego, wykonywanie przez ubezpieczone pracy nawzajem u siebie wiązało się z chwilowym zwiększonym zapotrzebowaniem na usługi fryzjerskie (większą ilością klientów) w jednym lub drugim z zakładów. Ustalone działanie ubezpieczonych uznać należało za współpracę lub wzajemną pomoc dwóch odrębnych samodzielnych przedsiębiorców. Takiej współpracy sprzyjało usytuowanie obu zakładów fryzjerskich obok siebie, świadczenie usług fryzjerskich w tych samych godzinach oraz bardzo bliskie więzi rodzinne osób prowadzących te zakłady. Według Sądu Apelacyjnego brak natomiast podstaw do przyjęcia, że czynności wykonywane przez Krystynę B. i Justynę K. nawzajem w lokalach prowadzonych przez nie przedsiębiorstw były świadczone w ramach stosunków pracy.

Sąd Apelacyjny podzielił pogląd Sądu pierwszej instancji, według którego samo zawarcie umów o pracę przez ubezpieczone było czynnością bezprawną w rozumieniu art. 58 k.c. w związku z art. 300 k.p. Miało ono na celu obejście przepisów ubezpieczeniowych przez zaniżenie podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne. Trafne było w związku z tym stanowisko organu rentowego, że skarżące podlegają przez cały czas ubezpieczeniu społecznemu z tytułu prowadzonej przez każdą z nich pozarolniczej działalności.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego wniósł pełnomocnik ubezpieczonych, zaskarżając wyrok ten w całości. Skarga kasacyjna oparta została na podstawie naruszenia prawa materialnego, a w szczególności art. 22 § 1 k.p., przez jego błędne zastosowanie wynikające z przyjęcia, że stosunek łączący ubezpieczone nie był stosunkiem pracy w rozumieniu tego przepisu oraz art. 9 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, przez przyjęcie, że

każda z ubezpieczonych prowadziła swoją działalność pozarolniczą uzasadniająca ustalenie, że ubezpieczone od 1 października 2001 r. podlegają ubezpieczeniu na podstawie art. 18 tej ustawy.

Pełnomocnik skarżących podniósł, że wyjaśnienia Sądu Najwyższego wymaga kwestia interpretacji - w odniesieniu do okoliczności faktycznych niniejszej sprawy - art. 22 § 1 k.p., albowiem zdaniem ubezpieczonych Sąd Apelacyjny dopuścił się rażącego naruszenia tego przepisu przez uwzględnienie wszystkich okoliczności z wyjątkiem tych, które konstytuują powołany przepis jako elementarne warunki uznania łączącego strony stosunku jako stosunku pracy. Według skarżących, Sąd Apelacyjny dopuścił się nadinterpretacji art. 22 § 1 k.p., przez pominięcie wynikających z niego cech charakterystycznych dla stosunku pracy, które to cechy występowały w relacji prawnej pomiędzy ubezpieczonymi. Pełnomocnik skarżących wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie apelacji ubezpieczonych lub uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie zasługuje na uwzględnienie. Rację ma pełnomocnik skarżących, że zasadniczy spór w rozpoznawanej sprawie dotyczył zagadnienia, czy łączący obydwie ubezpieczone stosunek prawny miał cechy stosunku pracy opartego na zawartych przez nie umowach o pracę, czy też nienazwanej umowy prawa cywilnego o współpracy między samodzielnymi przedsiębiorcami prowadzącymi działalność gospodarczą tego samego rodzaju (usługi fryzjerskie) w lokalach położonych w bezpośrednim sąsiedztwie.

Z ustalonego przez Sąd Apelacyjny stanu faktycznego - skutecznie niezakwestionowanego w skardze kasacyjnej - wiążącego w postępowaniu kasacyjnym (zgodnie z art. 398¹³ § 2 k.p.c., według którego Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia) wynika, że obydwie wnioskodawczynie prowadziły własną działalność gospodarczą jako przedsiębiorcy podlegający wpisowi do ewidencji działalności gospodarczej - Krystyna B. prowadziła sklep z artykułami spożywczymi i przemysłowymi oraz zakład fryzjerski, natomiast Justyna K. prowadziła zakład fryzjerski. Skarżące zawarły umowy, nazwane umowami o pracę, na podstawie których Justyna K. miała być zatrudniona w sklepie, a następnie w zakładzie fryzjerskim swojej matki Krystyny B., natomiast Krystyna B.

miała być zatrudniona na takich samych warunkach w zakładzie fryzjerskim swojej córki Justyny K. Na podstawie zawartych umów o pracę wnioskodawczyni zostały zgłoszone do ubezpieczenia społecznego jako pracownicy. Faktycznie każda z nich świadczyła w tym samym czasie - w godzinach otwarcia obydwu zakładów fryzjerskich - usługi fryzjerskie zarówno w swoim zakładzie, jak i w bezpośrednio sąsiadującym z nim zakładzie drugiej, bez ścisłego oznaczenia godzin pracy i bez ewidencjonowania czasu pracy.

W świetle dokonanych ustaleń faktycznych nie można zarzucić błędnej oceny Sądowi Apelacyjnemu w związku z przyjęciem, że stosunek prawny łączący obydwie ubezpieczone nie był stosunkiem pracy w rozumieniu art. 22 § 1 k.p. Przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca - do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem (art. 22 § 1 k.p.). O tym, czy strony istotnie nawiązały umowę o pracę, nie decyduje przy tym formalne zawarcie (podpisanie) umowy nazwanej umową o pracę, lecz faktyczne i rzeczywiste realizowanie na jej podstawie elementów charakterystycznych dla stosunku pracy - przede wszystkim świadczenia pracy przez pracownika z zamiarem realizowania obowiązków pracowniczych, czyli świadczenia pracy podporządkowanej (także w znaczeniu podporządkowania poleceniom pracodawcy), w charakterze pracownika, w czasie i miejscu oznaczonym przez pracodawcę. Nie można mówić o umowie o pracę, jeżeli w łączącym strony stosunku prawnym brak jest podstawowych elementów charakterystycznych dla stosunku pracy, takich jak osobiste wykonywanie czynności oraz podporządkowanie organizacyjne i służbowe (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 4 grudnia 1997 r., I PKN 394/97, OSNAPiUS 1998 nr 20, poz. 595; z 28 października 1998 r., I PKN 416/98, OSNAPiUS 1999 nr 24, poz. 775, z 2 grudnia 1998 r., I PKN 458/98, OSNAPiUS 2000 nr 3, poz. 94). Dokonując kwalifikacji stosunku prawnego należy uwzględnić zarówno zgodny zamiar stron i cel umowy, jak i okoliczności istniejące w chwili jej zawierania (por. wyrok Sądu Najwyższego z 18 czerwca 1998 r., I PKN 191/98, OSNAPiUS 1999 nr 14, poz. 449).

W okolicznościach, w jakich zostały zawarte umowy między ubezpieczonymi, należało uznać, że zgodnym zamiarem i wolą stron zawierających umowy było jedynie nadanie im nazwy „umowa o pracę”, a sporządzone przez strony dokumenty miały uzasadniać tę nazwę. Faktyczna wola stron nie obejmowała podporządkowa-

nia ubezpieczonych sobie nawzajem. W relacjach pomiędzy wnioskodawczyniami brak było elementu podległości, nie miały one wyznaczonych zadań ani przełożonego, który miałby wydawać polecenia i kontrolować ich wykonanie, nie miały również określonego czasu pracy. W relacjach między ubezpieczonymi nie było ani stałych godzin wykonywania pracy podporządkowanej, ani ciągłości tej pracy, ani podporządkowania pracodawcy. Wobec usytuowania zakładów fryzjerskich ubezpieczonych w bezpośrednim sąsiedztwie (obok siebie), a także takich samych godzin ich otwarcia, skarżące - na podstawie umowy nienazwanej prawa cywilnego (zakwalifikowanej przez Sąd Apelacyjny jako umowa o współpracy) - wykonywały nawzajem u siebie usługi fryzjerskie związane z chwilowym zwiększonym zapotrzebowaniem na te usługi w jednym z zakładów. Ubezpieczone wykonywały w obydwu zakładach fryzjerskich czynności tego samego rodzaju, w tym samym czasie. Gdyby rzeczywiście były zatrudnione jedna u drugiej na podstawie umów o pracę, jak twierdzi się w skardze kasacyjnej, to nastąpiłoby wymieszanie (nałożenie się na siebie) ról pracodawca - pracownik, ponieważ każda z nich, wykonując te same czynności, byłaby jednocześnie, w tym samym czasie, pracodawcą i pracownikiem. To zakłócenie ról w określonej konfiguracji podmiotowej przemawia przeciwko przyjęciu, że wykonywały jedna na rzecz drugiej pracę podporządkowaną. W stosunku pracy muszą być ponadto precyzyjnie określone godziny pracy pracownika, bo tylko wtedy wiadomo, czy pracownik przepracował obowiązującą go normę czasu pracy (np. osiem godzin dziennie w przeciętnie pięciodniowym tygodniu pracy w przyjętym okresie rozliczeniowym), czy też normę tę przekroczył (co rodzi uprawnienie do otrzymania wynagrodzenia dodatkowego za pracę w godzinach nadliczbowych), czy pracował w niedziele i święta (co też wpływa np. na uprawnienia do dodatkowego wynagrodzenia). Stosunek prawny łączący ubezpieczone nie miał zatem zasadniczych elementów istotnych dla stosunku pracy - co do czasu pracy i co do podporządkowania służbowego i organizacyjnego. Wobec powyższego trafna jest ocena Sądów orzekających w sprawie, które uznały, że wykonywanie przez ubezpieczone nawzajem u siebie pracy miało charakter współpracy (wzajemnej pomocy) dwóch samodzielnych przedsiębiorców.

Zarzut naruszenia art. 22 § 1 k.p. oraz będący jego konsekwencją zarzut naruszenia art. 9 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych okazały się zatem nieuzasadnione. O ile za prawidłową należało uznać ocenę Sądu Apelacyjnego, że nie nastąpiło nawiązanie pomiędzy ubezpieczonymi umownych stosunków pracy w

rozumieniu art. 22 § 1 k.p., o tyle nie można podzielić poglądu o nieważności łączących ubezpieczone umów z uwagi na zamiar (cel) obejścia prawa (art. 58 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p.). Czynnością prawną podjętą w celu obejścia ustawy jest bowiem czynność, wprawdzie nieobjęta zakazem prawnym, ale przedsięwzięta w celu osiągnięcia skutku zakazanego przez prawo (System Prawa Prywatnego, tom 2, red. Z. Radwański, Warszawa 2002, s. 227-228). Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z 25 listopada 2004 r., I PK 42/04 (OSNP 2005 nr 14, poz. 209), stwierdził, że „czynności mające na celu obejście ustawy (*in fraudem legis*) zawierają jedynie pozór zgodności z ustawą. Czynność prawna mająca na celu obejście ustawy polega na takim ukształtowaniu jej treści, która z punktu widzenia formalnego (pozornie) nie sprzeciwia się ustawie, ale w rzeczywistości (w znaczeniu materialnym) zmierza do zrealizowania celu, którego osiągnięcie jest przez nią zakazane. Chodzi tu zatem o wywołanie skutku sprzecznego z prawem.” (Podobny pogląd prawny wyrażono w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z 25 stycznia 2005 r., II UK 141/04, OSNP 2005 nr 15, poz. 235). W kontekście przytoczonych orzeczeń Sądu Najwyższego, stanowisko Sądu drugiej instancji, według którego zawarcie przez ubezpieczone umów o pracę w celu objęcia ich pracowniczym ubezpieczeniem społecznym świadczy o obejściu prawa (jest czynnością bezprawną w rozumieniu art. 58 k.c. w związku z art. 300 k.p.), nie może być uznane za trafne. Taka intencja (cel) działania odwołujących się nie mogłaby być bowiem sprzeczna z prawem.

Podlegające ocenie umowy o pracę zawarte pomiędzy ubezpieczonymi były - w świetle ustaleń Sądów - nieważne, jednakże z innego względu niż zamiar (cel) obejścia prawa. Były nieważne, ponieważ oświadczenia stron je zawierających zostały złożone dla pozorów w rozumieniu art. 83 § 1 k.c. Przepis ten charakteryzuje czynność prawną pozorną przez wskazanie trzech jej elementów, które muszą wystąpić łącznie: 1) oświadczenie woli musi być złożone tylko dla pozorów, 2) oświadczenie woli musi być złożone drugiej stronie, 3) adresat oświadczenia woli musi zgadzać się na dokonanie czynności prawnej jedynie dla pozorów. Złożenie oświadczenia woli dla pozorów oznacza, że osoba oświadczająca wolę w każdym wypadku nie chce, aby powstały skutki prawne, jakie zwykle prawo łączy ze składanym przez nią oświadczeniem. Brak zamiaru wywołania skutków prawnych oznacza, że osoba składająca oświadczenie woli albo nie chce w ogóle wywołać żadnych skutków prawnych, albo też chce wywołać inne, niż wynikałyby ze złożonego przez nią oświadczenia woli (por. wyrok Sądu Najwyższego z 14 marca 2001 r., II UKN 258/00,

OSNAPiUS 2002 nr 21, poz. 527). Czynność pozorna jest zawsze nieważna. Niekiedy ważna może być tylko - w świetle art. 83 § 1 zdanie drugie k.c. - czynność ukryta pod czynnością pozorną. W rozpoznawanej sprawie obydwie ubezpieczone - jak to wynika z niepodważanych w skardze kasacyjnej ustaleń Sądów obu instancji - wcale nie miały zamiaru świadczenia nawzajem w stosunku do siebie pracy podporządkowanej organizacyjnie i służbowo w czasie określonym przez tę, która miała pełnić rolę pracodawcy. Ich zamiarem było świadczenie sobie nawzajem pomocy w ramach nienazwanej umowy prawa cywilnego (umowy o współpracy, jak ją zakwalifikowały Sądy).

Ocenie Sądów w rozpoznawanej sprawie podlegała pozorność zawartej umowy o pracę nie w związku z tym, że ubezpieczone w ogóle nie świadczyły pracy (pracę tę bowiem wzajemnie na swoją rzecz świadczyły, co było bezsporne), ale że wykonywały ją na innej podstawie niż pozorna umowa o pracę. W orzecznictwie dominuje pogląd, że wady oświadczeń woli dotyczące umowy o pracę, nawet powodujące ich nieważność, nie wywołuje skutków w sferze prawa do świadczeń z ubezpieczenia społecznego. W tego rodzaju sytuacjach prawnie doniosły jest jedynie zamiar obejścia prawa przez fikcyjne (pozorne) zawarcie umowy o pracę, czyli takie, które nie wiąże się ze świadczeniem pracy w tym sensie, że zatrudnienie w ogóle nie jest wykonywane, bądź jest wykonywane na innej podstawie niż umowa o pracę. Zgłoszenie do ubezpieczenia pracowniczego następuje bowiem wówczas jedynie pod pozorem zatrudnienia, a zatem dotyczy osoby, która nie może być uznana za podmiot tego rodzaju ubezpieczenia, ponieważ nie świadczy pracy w ramach stosunku pracy i przez to nie można jej przypisać cech pracownika (por. wyroki Sądu Najwyższego z 16 marca 1999 r., II UKN 512/98, OSNAPiUS 2000 nr 9, poz. 368; z 28 lutego 2001 r., II UKN 244/00, OSNAPiUS 2002 nr 20, poz. 496; z 18 maja 2006 r., III UK 30/06, niepublikowany).

Z dokonanych w niniejszej sprawie ustaleń w sposób niewątpliwy wynika, że strony umów nazwanych umowami o pracę w rzeczywistości pozostawały ze sobą w innych relacjach, o charakterze cywilnoprawnym. Wykonywanie przez ubezpieczone nawzajem u siebie pracy miało bowiem - jak to trafnie ocenił Sąd drugiej instancji - charakter współpracy (wzajemnej pomocy) dwóch samodzielnych przedsiębiorców.

Jako niezasadny należało ocenić zarzut naruszenia art. 9 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych. Skarżące zarzuciły naruszenie tego przepisu przez przyjęcie, że każda z pozwanych prowadziła swoją

działalność pozarolniczą uzasadniająca ustalenie, że ubezpieczone od 1 października 2001 r. podlegają ubezpieczeniu na podstawie art. 18 tej ustawy. Takie stanowisko Sądów było konsekwencją ustalenia, że ubezpieczonych nie łączył stosunek pracy. Tytułem ubezpieczenia, z którym przepisy prawa ubezpieczeń społecznych łączą podleganie ubezpieczeniu pracowniczemu, jest bowiem zatrudnienie jako wykonywanie pracy w ramach stosunku pracy (por. art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych) a nie wykonywanie zatrudnienia na innej podstawie.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy na podstawie art.398¹⁴ k.p.c. oddalił skargę kasacyjną.

=====